

Sygn. akt V K 65/14/subs.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 października 2016 roku

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, w V Wydziale Karnym

w składzie :

Przewodniczący: SSO Małgorzata Wasylczuk (spr.)

Protokolant: Joanna Ołdak, Daniel Jutrzenka, Kinga Mistewicz

przy udziale **oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego** (...) S.A.

po rozpoznaniu w dniach 15 stycznia, 19 stycznia, 05 lutego, 19 lutego, 06 maja, 28 maja, 24 lipca, 27 października, 08 grudnia 2015 roku, 01 lutego, 06 kwietnia, 31 maja, 04 lipca i 27 września 2016 roku

sprawy

1. A. A. (1)

urodz. (...) w W.

syna J. i M. z domu C.

2. J. R.

urodz. (...) w M.

syna H. i E. z domu Z.

3. W. S. (1)

urodz. (...) w W.

syna Z. i M. z domu C.

oskarżonych o to , że:

w okresie od 07 maja 2012 roku do dnia 05 czerwca 2012 roku w W. przy ul. (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzili Spółkę (...) SA z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 228.111, 03 zł poprzez wprowadzenie przedstawicieli tej spółki w błąd co do woli i możliwości zapłaty za zakupiony towar,

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

orzeka

I. oskarżonych **A. A. (1), J. R. i W. S. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego im czynu;

II. kosztami procesu obciąża oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego (...) S.A.

Sygn. akt V K 65/14

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spółka (...) Sp. z o. o. powstała w dniu 20 października 2006 roku. Jej założycielami byli J. R. i M. K.. Po sześciu miesiącach J. R. odkupił udziały M. K. i stał się jedynym właścicielem spółki. W spółce (...) Sp. z o. o. na podstawie umowy o pracę zatrudniony był W. S. (1), który (pozostając pracownikiem zatrudnionym na umowę o pracę) został mniejszościowym udziałowcem. Miał 20 % udziałów w spółce. Spółka od początku swojej działalności przynosiła zyski, była to spółka rentowna. Spółka (...) Sp. z o. o. działała na terytorium W., miała trzy lokalizacje: siedziba mieściła się przy ul. (...) oraz dwa lokale handlowe na (...) Giełdzie Komputerowej.

J. R., od 2009 roku prowadził także dwie inne spółki, które dużo szybciej się rozwijały i były bardziej rentowne. W 2011 roku postanowił sprzedać swoje udziały w spółce (...) Sp. z o. o., o czym poinformował W. S. (1). W. S. (1) również postanowił sprzedać swoje udziały. Operacja sprzedaży była przygotowana przez J. R.. W dniu 8 marca 2012 roku doszło do zawarcia umowy sprzedaży udziałów w Spółce (...) Sp. z o. o. przez J. R. i W. S. (1) A. A. (1). Sprzedaż udziałów poprzedzona była rozmowami, jakie prowadził J. R. z M. S. (1). M. S. (1) zaproponował A. A. (1), aby ten zakupił udziały w spółce (...) Sp. z o. o. A. A. (1) podpisał umowę z J. R. i W. S. (1), na mocy której nabył za kwotę 200.000 złotych udziały spółki. Przy podpisaniu tej umowy obecny był M. S. (1), który wręczył A. A. (1) kwotę 5.000 złotych, wcześniej obiecaną za nabycie tych udziałów. Z umowy wynikało, między innymi, że A. A. (1) posiada środki na zapłatę za udziały i zna sytuację finansową, organizacyjną i prawną spółki (...) Sp. z o. o. na dzień zawarcia umowy. A. A. (1) nie znał jednak sytuacji spółki, a nawet przedmiotu jej działalności. Nie uiścił też zapłaty za udziały ani W. S. (1), ani J. R.. Wszystkie dokumenty dotyczące funkcjonowania spółki, wszystkie narzędzia niezbędne do jej funkcjonowania, czyli realizacji zamówień, poleceń przelewu, zostały przekazane nabywcy, a faktycznie M. S. (1). Z pracownikami Spółki rozwiązano umowy o pracę, ale natychmiast zostali zatrudnieni przez Spółkę (...), której prezesem był M. S. (2). Wszyscy pracownicy świadczyli faktycznie pracę w dalszym ciągu na rzecz Spółki (...). W taki sam sposób pracował W. S. (1). Rozwiązane zostały także umowy najmu lokali na (...) Giełdzie Komputerowej. Firma (...) Sp. z o. o., której prezesem Zarządu była A. S., wynajęła lokale dotychczas zajmowane przez Spółki (...). Towar, który był własnością spółki (...) Sp. z o. o., we wszystkich lokalach, w których prowadziła ona swoją działalność, został zabezpieczony, spisany z natury, a całość została przewieziona do zewnętrznego magazynu znajdującego się przy ul. (...).

Spółka (...) Sp. z o. o. od 2008 roku współpracowała ze spółką (...) S.A., dokonując zakupów sprzętu komputerowego na potrzeby klientów punktów handlowych. W dniu 19 marca 2009 roku została zawarta umowa dilerska między Spółkami, zawierająca wszystkie niezbędne dane oraz określająca zasady współpracy handlowej. W 2012 roku spółka (...) Sp. z o. o. korzystała z kredytu kupieckiego, który wynosił 200.000 złotych i był ubezpieczony w firmie (...). Zakupy odbywały się w systemie I.. Zarówno w okresie wcześniejszym jak i po dniu 08 marca 2012 roku pracownicy zatrudnieni w Spółce (...) Sp. z o. o., posługując się loginem i hasłem nadanym przez (...) S.A. W. S. (1) dokonywali zakupów w spółce (...) S.A. Towar dostarczany był do punktów sprzedaży.

W okresie od dnia 07 maja 2012 roku do dnia 05 czerwca 2012 roku za pomocą konta przypisanego do W. S. (1) spółka (...) Sp. z o. o. dokonała zakupów sprzętu komputerowego w spółce (...) S.A. na kwotę 228.111,03 złotych. Kwoty wynikające z poszczególnych faktur nie zostały uregulowane w terminie, w związku z powyższym spółka (...) S.A. przystąpiła do windykacji należności. W pierwszym etapie ze strony pracowników wskazanej spółki kierowane były telefoniczne i mailowe prośby o zapłatę. Następnie wysyłane były pisemne wezwania do zapłaty. W trakcie tych czynności przedstawiciele spółki (...) S.A. powzięli informacje o zmianie właściciela oraz Zarządu spółki (...) Sp. z o. o. Wobec braku kontaktu z A. A. (1), jako nowym Prezesem Zarządu spółki oraz brakiem zapłaty za wydany towar spółka (...) S.A. zdecydowała się przekazać sprawę do windykacji zewnętrznej, którą to prowadziła firma (...) - obecnie (...). Było to pod koniec lipca 2012 roku. Czynności windykacyjne nie przyniosły efektu, gdyż spółka (...) Sp. z o. o. nie posiada żadnego majątku. Dodatkowo ustalono, że windykację prowadzi także inne podmioty, z którymi Spółka (...) współpracowała.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonych: A. A. (1) (k.91), J. R. (k.91-95), W. S. (1) (k.95-99) oraz zeznań świadków: T. Z. (k.99-101, k.1-5, 22-23v), D. G. (1) (k.103-104, 432-435), E. B. (k.104-106, 455-458), M. M. (2) obecnie M. (k.106-107, k.459-461), M. B. (k.128-130, 1148-1150), E. S. (k.130-132, 1113-1114), P. S. (k.132-134, 1127-1128v), W. S. (2) (k.134-135,1129-1131), T. M. (k.136-137, 1156-1156v), R. J. (k.137-138, 1153-1155), P. K. (k.138-139, 1157-1157v), A. S. (k.160-164, 1305-1308), A. Z. (k.165, 1283-1285), H. R. (2) (k.165-166, 1159-1159v), M. S. (1) (k.166-172, 987-988, 1462-1463, 1464-1467), M. S. (2) (k.242-244, 1445-1447), E. Z. (k.329-333, 346-348), G. S. (k.394-397), D. G. (2) (k.467-468), T. S. (k.511-513), W. S. (3) (k.513-514), A. R. (k.542-544), Ł. D. (k.535-540), K. I. (k.693-694), W. S. (2) (k. 1129-1131), a także następujących dokumentów z akt 2 Ds. 853/13: informacji z KRS- dot (...) k. 17-21 kserokopii dokumentów finansowych dot zakupionego towaru, jego ilości i wartości, sposobu zamówienia prze I. k. 26-204; kserokopii umowy dilerskiej wraz z załącznikami k. 210-221, informacji Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy - Wydziału Rejestrowego k. 226; odpisów aktów notarialnych k. 227-231, 232-236, 237-242, kopii akt rejestrowych spółki (...) k. 242-280, informacji Naczelnika III Urzędu Skarbowego wraz z kopiami dokumentów podatkowych k. 282-324, 351-378, informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych k. 379, informacji spółki akcyjnej (...) wraz z załącznikami k. 390 - 423, protokołu oględzin akt IV Nc 225/12 wraz z załącznikami k. 437- 453, wydruku z korespondencji e-mailowej k. 463-465, protokołów oględzin akt egzekucji komorniczych KM 1663/12, KM 1719/12, KM 1877/12, KM 2162/12 KM 7700/12 KM 13037/12 wraz z załącznikami k. 469-512, 525-568, 602-789, informacji komornika k. 523, 586, informacji firmy (...) Sp. z o.o. wraz z załącznikiem k. 570-571, wydruku z KRS k. 588-592, 594-599, protokołów oględzin akt X GNc 415/12, VI GNc 2386/12, XV GNc 5490/12, XV GNc 5845/12 i XV GNc 6140/12 wraz z załącznikami k. 794 -839, 840 - 854a, 953, informacji (...) wraz z historiami rachunków bankowych k. 859-892, 992, informacji spółki (...) k. 893, informacji sieci O. wraz z elektronicznym wykazem danych k. 894 - 895, 1244 - 1257, informacji z sieci T. k. 900-901, 938-939, informacji z (...) S.A. k. 902 - 904, 1162 - 1166, 1240, informacji spółki (...) Sp. z o.o. wraz z załącznikami k. 905-913, informacji spółki (...) S.A. wraz z załącznikami k. 914-937, informacji z sieci (...) Sp. z o.o. k. 986, informacji Banku (...) wraz z załącznikami oraz zestawieniem elektronicznym k. 994-1032, informacji Naczelnika III Urzędu Skarbowego wraz z załącznikami k. 1033-1061, protokołów oględzin płyty CD k. 1063 - 1096, 1180-1196, informacji (...) k. 1115, 1241, kserokopii dokumentów pracowniczych k. 1135 - 1139, 1151 - 1152, informacji z sieci V. k. 1140, 1177, informacji (...) k. 1161, informacji (...) SA k. 1167, 1242, informacji Banku (...) wraz z elektronicznym zestawieniem operacji k. 1178 - 1179, informacji spółki (...) wraz z załącznikami k. 1213 - 1222, informacji (...) Bank wraz z załącznikami k. 1231 - 1239, informacji z Towarzystwa (...) k. 1243, kopii wykazu towarów przechowywanych przez biuro rzeczy znalezionych k. 1315-1361, zestawienia zamówień klienta w systemie (...) k. 1434-1440; z akt V K 65/14 - informacji z sieci T. k. 178; informacji z sieci O. k. 194, informacji z sieci (...) S.A. k. 195, informacji notariusza k. 229, 232, kserokopii dokumentów z akt rejestrowych k. 255 - 258, 281-285, informacji (...) wraz z historią rachunku bankowego w wersji elektronicznej oraz wydruk zawarty w załączniku nr 1 do akt sprawy k. 357, 358, informacji Banku (...) wraz z wykazem przelewów k. 362 - 371, kserokopii dokumentów w sprawie 1 Nc 169/13 k. 462-465, 493-498, informacji ZUS wraz z załącznikami k. 566-568, informacji (...) Giełdy Elektronicznej wraz z kopiami umów, protokołami przekazania, protokołami odbioru i planami sytuacyjnymi k. 569 - 607, 681 - 684, kopii umów najmu wraz z załącznikami k. 608 - 626, 726 - 728, dokumentów windykacyjnych nadesłanych przez (...) SA k. 690.

Oskarżony A. A. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.91.). Podał, że został namówiony przez M. S. (1) do tego, aby kupić spółkę, za co miał otrzymać kwotę 5.000 zł. U notariusza, którego umówił M. S. (1) nie czytał już dokumentów jedynie je podpisał. Dodał, że po wyjściu od notariusza nie otrzymał żadnych dokumentów, a jedynie pieniądze w kwocie 5.000 zł zgodnie z ustaleniami. Od M. S. (1) dowiedział się również, że czysta spółka jest dobra i jeśli będzie robił jakieś rzeczy muzyczne, to może to wykorzystać, a on mu w tym pomoże. Oskarżony wyjaśnił, że nie miał świadomości, że są to jakieś sklepy. Dowiedział się o tym fakcie dopiero, gdy doszło do windykacji należności. Na koniec dodał, że pani A. S. nie jest jego szwagierką, bo jest on kawalerem i nie zna wskazanej pani. Nie łączą go też przez tą panią żadne rzeczy z oskarżonymi.

Oskarżony J. R. także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia (k.91-95). Podał między innymi, że to on czuje się oszukany, a transakcja o której mowa miała miejsce około 3 lat temu. Spółkę (...) założył w 2007 roku wspólnie z M. K., po czym - po 6 miesiącach odkupił od współnika udziały i stał się

jedynym właścicielem spółki, która zatrudniała od 10 do 15 osób. Spółka ta od początku swojej działalności przynosiła zyski, które w zależności od roku wahały się od 100.000 do 300.000 zł. Obroty zaś były rzędu od 10.000.000 do 12.000.000 zł. Firma działała na rynku (...) i na rynku (...). Sprzedaż odbywała się również przez stronę internetową na portalu A.. Dodał, że o dobrej kondycji firmy świadczą również ratingi nadane przez E., T., czy też H.. Odnośnie sprzedaży firmy wyjaśnił, że w 2011 roku prowadził już dwie inne spółki z branży (...). Od 2009 roku poświęcał im swój czas kosztem czasu w spółce (...). Nadmienił, że te dwie spółki dużo szybciej się rozwijały i ich rentowność była dużo większa, dlatego postanowił sprzedać spółkę. Jedną z osób, z którą rozmawiał o sprzedaży spółki był M. S. (1), który to pod koniec 2011 roku podjął decyzję o zakupie firmy. Nie jest w stanie podać daty, ale pamięta że ważne było, aby zamknąć rok obrotowy, złożyć wszystkie bilanse do Urzędu Skarbowego, otrzymać dokumenty od Urzędu Skarbowego i ZUS o nie zaleganiu z podatkami i świadczeniami na rzecz pracowników, gdyż był to warunek stawiany przez pana S.. Gromadzeniem wskazanej dokumentacji zajmowała się Kancelaria (...). Nadto, oskarżony dodał, że w tamtym okresie poinformował W. S. (1), który był mniejszościowym udziałowcem, (miał 20 % udziałów w tej firmie) o fakcie zmiany branży. Wówczas też zapadła wspólna decyzja, że i on sprzeda swoje udziały. Przy czym W. S. (1) całą tą operacją się nie zajmował. Akt notarialny został podpisany u notariusza w W. w dniu 8 marca 2012 roku. Spółka została wyceniona na 200.000 zł. Ważne było to, że kupujący przejmuje to ze wszystkimi ludźmi Kupuje know how i to odbywa się bardzo płynnie, bez żadnych przestojów. Sprzedaż nastąpiła w dniu 8 marca. Następnie oskarżony wyjaśnił, że wszystkie dokumenty oraz narzędzia niezbędne do funkcjonowania tej spółki, czyli zamówień, poleceń przelewu, zostały przekazane nabywcy, czyli m.in. loginy, hasła, na podstawie których można dokonywać zakupów w firmie (...) S.A. Odnośnie systemu sprzedaży w (...) S.A. podał, że był to system internetowy, gdzie otrzymywali login i hasło na osobę. Niejednokrotnie zdarzało się, że to był 1 lub 2 loginy na 15 pracowników i 3 lokalizacje. Każdy z pracowników z każdego miejsca, z każdego numeru IP mógł się zalogować i dokonać zakupu na każdy adres wskazany przez danego pracownika. Przy odbiorze przesyłki mógł być dowolny człowiek, niekoniecznie ta osoba, która zamawiała towar, wystarczyła osoba posługująca się pieczętką spółki. W firmie każdy posługiwał się pieczętką. Pieczętki te służyły do podbijania faktur, gwarancji i zamówień. Podał, że zdarzały się sytuacje odnośnie firmy (...) S.A., że pracownicy posługiwali się hasłami osób, które już u niego w firmie nie pracowały, a weryfikacja w tym zakresie była żadna. W dalszej części swoich wyjaśnień oskarżony odniósł się do zarzutu dotyczącego firmy (...). Podał, że firma (...) weszła w posiadanie lokali i pracowników zgodnie z prawem i nie można mieć żadnych zastrzeżeń do przejęcia przez panią S. lokali i pracowników. Towar, który był własnością spółki (...) Sp. z o. o., we wszystkich lokalach, w których prowadziła ona działalność, został zabezpieczony, został przeprowadzony remanent i złożony do depozytu. W późniejszym terminie, niedługo po interwencji policji, przekazany został cały stan magazynowy do magazynu rzeczy znalezionych. Zaprzeczył, aby spółka (...) Sp. z o. o., nie chciała zwrócić tych towarów. Dodał, że z przedstawicielami spółki (...) był utrudniony kontakt. J. R. zaprzeczył, aby w momencie sprzedaży firmy posiadał wiedzę, że chyli się ona ku upadkowi, co więcej wiedział, że nie chyli się ku upadkowi, bo była w bardzo dobrej kondycji finansowej. Zabezpieczenie stanowiły dwa lokale na (...) Giełdzie Elektronicznej oraz pracownicy. Oskarżony wyjaśnił, że kwota za 160.000 zł w zamian za udziały nie została mu przekazana. Nadto podał, że firma nie zalegała z żadnymi płatnościami. Przy sprzedaży standardem było korzystanie z kredytów kupieckich, które były ubezpieczone. Spółka w okresie poprzedzającym sprzedaż korzystała z kredytów bankowych. Spółka nie zatrudniała osoby zajmującej się księgowością. Robiła to jedna z jego firm. Dokumenty dotyczące spółki (...) Sp. z o. o. fizycznie znajdowały się na ul. (...) lok. (...). Odnośnie przekazania dokumentacji nabywcy podał, że dokumenty te fizycznie odebrał M. S. (1). Wszystkie protokoły były sporządzane przez kancelarię prawną. Dokumenty były posegregowane i wpięte do opisanych segregatorów. Dodał, że księgowością spółki zajmowała się jedna osoba, ale osoby te się zmieniały. Ostatnimi księgowymi były pani B. i pani Z.. On swój ostatni kontakt z panem S. miał w czasie podpisania aktu notarialnego. Odnośnie terminów płatności udzielanych przez firmę (...) S.A. firmie (...) Sp. z o. o. wskazał, że był to prawdopodobnie termin maksymalnie 28 dni. Potwierdził, że opóźnienia w płatności miały miejsce, jednak nie przekraczały 1-2 dni. Podkreślił, że firma (...) S.A. jak i inni dystrybutorzy nie pozwalali na opóźnienia większe niż 3 dni, ponieważ system był tak ustawiony, że jeżeli faktura była zapłacona po okresie terminu później niż 3 dni, to nie można było dokonać kolejnego zakupu. Wyjaśnił, że występowanie o odnowienie kredytów wynikało z tego, że każdy dystrybutor był ubezpieczony, a ubezpieczyciel wymagał aktualnych dokumentów finansowych. Praktycznie co miesiąc były wysyłane do dystrybucji bilanse rachunków zysków i strat. Taka sama procedura funkcjonowała w spółce (...). W przypadku braku aktualnych dokumentów system blokował sprzedaż i każdy z pracowników był

uprawniony do udzielania takich informacji tzn. przesłania bilansów w formie elektronicznej. Na koniec oskarżony dodał, że nie informował spółki (...) o sprzedaży udziałów spółce (...) Sp. z o. o. poprzez przesłanie oficjalnego pisma. Żaden dystrybutor nigdy nie przekazywał takich informacji i nie żądał, aby o sprzedaży udziałów informować go w jakiegokolwiek formie. Nadto, J. R. oświadczył, że nie jest w stanie podać jakiej wielkości rzędu miesięcznie spółka (...) Sp. z o. o. dokonywała zakupów w spółce (...) S.A., gdyż na tamten czas już się tym nie zajmował. Podkreślił, że do dnia sprzedaży 08.03.2012 roku był udziałowcem i Prezesem Zarządu (...) Sp. z o. o. Drugim udziałowcem był W. S. (1). Ostatni raz zamówienie dla spółki składał w 2005 roku. Dodał, że zamówienia mógł składać wspólnik, a także każdy z pracowników. Po dniu sprzedaży Spółki nie dokonywał żadnych wypłat ani wpłat na kontach firmy (...) Sp. z o. o.

Oskarżony W. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.95-99), w których podał, że nigdy nikogo nie chciał i nie miał zamiaru oszukać. W spółce (...) Sp. z o. o. był pracownikiem na podstawie umowy o pracę i jednocześnie mniejszościowym udziałowcem. Miał 20 % udziałów. Z tej racji, że bardzo dobrze znał branżę IT, był tzw. „prawą ręką” J. R., który w wielu rzeczach zdawał się na niego. Z racji znajomości sposobu działalności firmy oraz rozległej wiedzy o sprzęcie i jego działaniu, w firmie, jako pracownik mógł serwisować sprzęt, instalować oprogramowanie, obsługiwać klientów, negocjować ceny, planować sprzedaż i składać zamówienia. Dodał, że firma bardzo dobrze funkcjonowała i miała pozytywną opinię wśród kontrahentów. W związku z zaangażowaniem pana R. w inne spółki, jemu przybywało obowiązków w firmie. Nagromadzenie spraw swoje apogeum miało pod koniec 2011 roku, wtedy też J. R., mając inne spółki o wyższej rentowności, podjął decyzję o sprzedaży. Oskarżony wyjaśnił, że jako pracownik głównie myślał o tym, co z nim będzie po sprzedaży spółki, do której doszło 8 marca 2012 roku. U notariusza był razem z panem R. oraz panem A., którego wówczas poznał i z jakąś jeszcze osobą. Za swoją część udziałów miał otrzymać kwotę 40.000 zł, która jednak nie została mu przekazana. Po sprzedaży spółki pracownicy podpisali rozwiązanie umów na zasadzie porozumienia stron z firmą (...) Sp. z o. o., a następnie umowy o pracę z firmą (...). Byli wynajęci do pracy dla spółki (...) Sp. z o. o. Dyspozycje przekazywane były telefonicznie oraz drogą e- mailową. Pan A. nie pojawiał się osobiście. Nadto, W. S. (1) oświadczył, że zakupy i sprzedaż odbywały się tak, jak przed sprzedażą firmy, tj. według tego samego wzoru, tych samych loginów spółki (...) Sp. z o. o. - przy użyciu elektronicznej komunikacji typu komunikatory, poczta e-mailowa jak i ostatecznie przez telefon. Kontynuując swoje wyjaśnienia podał, że w spółce (...) S.A. były trzy loginy, ale w praktyce był używany tylko i wyłącznie jeden. Był on traktowany przez wszystkich pracowników jako login do logowania i zamawiania towarów. Był to login przypisany do jego osoby. Wszyscy pracownicy znali poza tym wszystkie loginy i hasła. Nadto, oskarżony oświadczył, że w każdej dystrybucji był jeden zasadniczy login, z którego korzystali wszyscy pracownicy. Praktyka sprowadzała się do tego, że w przypadku braku określonego towaru, pracownik dokonujący sprzedaży wrzucał produkt w koszyk dystrybucji i wysyłał zamówienie. Dodał, że dzięki swoim kontaktom miał możliwość negocjowania cen na korzystniejsze niż te widoczne w systemie. Praktyką było także korzystanie ze zdefiniowanych adresów przesyłki, którymi były adresy sklepów firmy. Do odbioru towaru był upoważniony każdy z pracowników sklepu. Pieczętka firmowa zaś była ogólnie dostępna. Przystawiono ją na fakturze i gwarancji. Odnośnie procesu sprzedaży podał, że odbywała się ona w oparciu o system fakturowo - magazynowy. Na wszystkie sprzedawane towary był wystawiany paragon lub faktura. Płatność była w formie gotówki, kartą lub przelewem na konta, które nie uległy zmianie. Na konta wpływały także utargi gotówkowe, każda zaś wypłata z kasy była dokonywana na podstawie dokumentu (...) ze wskazaniem osoby, która gotówkę pobrała. Oskarżony podał też, że telefonicznie otrzymał dyspozycję od osoby, która przedstawiła się jako pan A. A. (1), który poinformował go, iż utargi gotówkowe i dokumenty będzie odbierała upoważniona do tego osoba. Mężczyzna został przez niego wylegitymowany z dowodu i zgodnie z upoważnieniem, które przedstawił, dokonywał odbioru części utargów gotówkowych oraz dokumentów sprzedażowych. Było to coś zupełnie normalnego z uwagi na fakt, że przed sprzedażą również różne osoby z dyspozycji ówczesnego prezesa odbierały i wpłacały pieniądze na konta firmowe. Na przełomie maja - czerwca kontrahenci blokowali sprzedaż z uwagi na nieopłacone przez spółkę (...) Sp. z o. o. faktury. Wówczas rozpoczęły się próby kontaktu z prezesem, który przesyłał uspokajające odpowiedzi w formie elektronicznej. Były również próby kontaktu osobistego z prezesem, jednak nigdy do takiego spotkania nie doszło. W związku z tym rozpoczął szukać nowej pracy i tak trafił do konkurencji, do pani A. S.. Nadto, oskarżony wyjaśnił, że nie posiada wiedzy, by panią S. i pana A. łączyły jakieś relacje. Poinformował w rozmowie z panią S. o sytuacji firmy, która zainteresowała się przejęciem know how, czyli wszystkich pracowników. Rozmowę przeprowadził też z panem R. w związku z faktem możliwości przejścia przez

panią S. punktów sprzedażowych. Jego rozmówca wyraził zainteresowanie, gdyż nie otrzymał zapłaty za sprzedaż swoich udziałów. W dalszych wyjaśnieniach oskarżony podał, że został zrobiony spis z natury całości majątku spółki (...) Sp. z o. o. Spis ten był zrobiony w formie protokołów, podpisanych przez wszystkich pracowników. W e-mailu od prezesa była wydana dyspozycja przeprowadzenia inwentaryzacji tj. zrobienia spisu. Lokale łącznie ze znajdującym się w nich majątkiem spółki wynajęła spółka (...) reprezentowana przez panią A. S.. Próby pani S., by towar został zabrany okazały się bezskuteczne. Chcąc móc zacząć działać postanowiła, aby przeprowadzić inwentaryzację, a towar zmagazynować. Oskarżony wskazał, że pani S. zależało na tym, aby nic jej nikt nie mógł zarzucić, ani żadnemu z jej pracowników. Nie chciała rozporządzać nie swoim towarem i dlatego został on wywieziony do pustego magazynu, który wynajmował pan R.. Dodał, że nikt nie zamierzał tego faktu ukrywać. Pani S. chciała jedynie działać bez zbędnego balastu i obciążeń. Pan R. zajmował się sprawozdaniami i tą wiedzą odnośnie zysków dzielił się z nim. Będąc w firmie nie zauważył, aby spółka miała problemy finansowe związane z płatnościami, wypłatami, czy też zaległości do US albo do ZUS-u. Nadto wyjaśnił, że z każdą z dystrybucji jest podpisana umowa ramowa. Nie był jednak w stanie przypomnieć sobie, czy z firmą (...) S.A. taka umowa ramowa była podpisana. Odnośnie tego typu umowy podał, że udostępniała ona loginy. Nie było autoryzacji zamówienia ze strony spółki (...), z tego co pamięta można było zamówić od początku do końca towar samemu, mając tylko login i hasło. On sam kilkukrotnie negocjował ceny. Nie przypomina sobie takiej sytuacji, aby weryfikował dane Prezesa. Ponownie wskazał, że z upoważnienia A. A. (1) po odbiór pieniędzy i dokumentów przychodził mężczyzna o imieniu D.. Wśród przekazywanej dokumentacji znajdowały się faktury zakupowe. Odnośnie terminu płatności ustalonego dla spółki (...) S.A. podał, że w przybliżeniu wynosił on 21 dni. Spółka ta promowała zamówienia realizowane bez udziału handlowca tj. w systemie I.. Tak złożone zamówienie wydłużało termin płatności o 3-4 dni. Na koniec oskarżony dodał, że za sprzedaż swoich udziałów wycenionych na kwotę 40.000 zł miał otrzymać zapłatę w przeciągu 5 dni. Pamięta, że sprzedaż w spółce (...) była zablokowana, ale nie przypomina sobie, by ktoś kontaktował się z nim w sprawie zaległości w płatnościach. Również on sam nie kontaktował się z firmą (...) S.A. odnośnie wznowienia sprzedaży. Podsumowując oświadczył, że warunki współpracy były znane – niepłacenie w konsekwencji rodziło brak możliwości składania kolejnych zamówień. Nową pracę podjął, gdyż miał podejrzenia, że kondycja firmy nie jest najlepsza.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie rozważań wskazać należy, że w niniejszej sprawie z powodu zaniedbań ze strony organów ścigania popełnionych na wstępie postępowania przygotowawczego bezpowrotnie utracona została możliwość przeprowadzenia istotnych w sprawie dowodów. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, uchylając w dniu 12 grudnia 2013 roku postanowienie o umorzeniu śledztwa, zalecił ustalenie personaliów osoby, która kontaktowała się z pracownikami wykonującymi pracę na rzecz (...) Sp. z o. o. i zlecała im składanie kolejnych zamówień w spółce (...) S.A w imieniu Prezesa spółki A. A. (1), ustalenie adresu e-mail, a także ustalenie adresu IP komputera, z którego zamówienia wysyłano, jak również uzyskanie dokumentacji księgowej spółki (...) Sp. z o. o., a w razie potrzeby przesłuchanie uzupełniająco świadków i dokonanie konfrontacji świadków przedstawiających sprzeczne wersje zdarzeń. Zalecenia te jednak nie zostały w zasadzie wykonane. Ze względu na upływ czasu i charakter niektórych czynności w toku dalszego postępowania nie udało się uzupełnić materiału dowodowego.

Przystępując, zatem do oceny zebranego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że w zdecydowanej większości jest on wiarygodny. Poczynając od wyjaśnień oskarżonych, trzeba wskazać, że podawane przez nich fakty, istotne dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie znajdują potwierdzenie bądź w zeznaniach świadków, bądź w treści dokumentów.

Jako wiarygodne Sąd ocenił wyjaśnienia J. R. oraz W. S. (1), dotyczące okoliczności powstania Spółki (...) oraz jej funkcjonowania do początku marca 2012 roku. Wyjaśnienia oskarżonych są spójne, wzajemnie się uzupełniają i korespondują z dokumentami pozyskanymi z Krajowego Rejestru Sądowego. Ponadto wyjaśnienia oskarżonych znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków, zarówno osób zatrudnionych w Spółce, jak i z nią współpracujących.

Przesłuchani w sprawie pracownicy (...) Sp. z o. o. M. B. (k.128-130, 1148-1150), E. S. (k.130-132, 1113-1114), P. S. (k.132-134, 1127-1128v), W. S. (2) (k.134-135,1129-1131), T. M. (k.136-137, 1156-1156v), R. J. (k.137-138, 1153-1155),

P. K. (k.138-139, 1157-1157v), H. R. (2) (k.165-166, 1159-1159v), potwierdzili, tę część wyjaśnień J. R. i W. S. (1), która odnosiła się do przedmiotu działalności Spółki (...) oraz zasad sprzedaży i współpracy z tak zwaną dystrybucją, czyli kontrahentami dostarczającymi towar na potrzeby klientów. Z ich zeznań wynika między innymi, że Spółka posiadała punkty sprzedażowe na (...) Giełdzie Komputerowej. Osobą, która zajmowała się sprawami handlowymi był w zasadzie W. S. (1). Towar do punktów sprzedażowych nabywany był głównie przy pomocy I.. Firmy współpracujące ze Spółką (...) przyjmowały zamówienia w formie elektronicznej, dostarczały towar do punktów sprzedażowych, tam był on odbierany przez obecnych pracowników, a po nadesłaniu faktury dokonywana była zapłata. Z zeznań tych świadków wynika, że w przypadku współpracy z (...) zamówienia odbywały się za pośrednictwem systemu I.. Wszyscy pracownicy, posługując się loginem i hasłem nadanym W. S. (1) zamawiali towar na potrzeby klientów. Jak podali zgodnie świadkowie, każdy z nich w razie potrzeby „wrzucał” do koszyka zakupowego zamawiany towar, a po wypełnieniu koszyka, zamówienie było wysyłane do kontrahenta. Zamówienia nie były przedmiotem kontroli ze strony W. S. (1), ani też nie były przez niego w żaden sposób autoryzowane. Przesyłany towar, a także faktury mogły być odebrane przez każdego pracownika i każdy z pracowników miał dostęp do pieczętki firmowej. Wskazani wyżej świadkowie zeznali też, że utarg ze sprzedaży był przekazywany J. R., czasami za pośrednictwem H. R. (2) i wpłacany do banku.

Wskazani wyżej świadkowie w zasadzie nie mieli wiedzy na temat sprzedaży Spółki (...). Podali, że gdy ta Spółka została sprzedana, to oni zatrudnieni zostali przez firmę (...) Sp. z o. o. Świadczyli przy tym pracę dalej na rzecz swojego uprzedniego pracodawcy. Zeznali, że po sprzedaży Spółki (...) jej prezesem został A. A. (1), który kontaktował się z pracownikami jedynie e-mailowo i telefonicznie. Nie był nigdy widziany w siedzibie spółki.

Zeznania tych świadków Sąd ocenił jako konsekwentne i rzeczowe, wzajemnie się potwierdzające i uzupełniające. Ponadto korespondują one z dokumentami w postaci zestawienia zamówień klienta w systemie I. kopii umów o pracę, informacji ZUS wraz z załącznikami. Zeznania wymienionych wyżej świadków korespondują również z wyjaśnieniami A. A. (1) w części, w której podał, że nie interesował się działalnością Spółki (...), a także z zeznaniami świadków – pracowników Spółki (...) w zakresie dotyczącym procedury zamawiania, dostarczania towarów i zapłaty za ten towar.

Świadek T. Z. (k.99-101, k.22-23v) zatrudniony w (...) S.A. zeznał między innymi, że podpisujący umowę z (...) S.A. ma możliwość zadeklarowania otwarcia konta internetowego w systemie I. i wyznaczenia w nim m.in. osób odpowiedzialnych za składanie zamówień. Spółka zakłada wtedy konto takiemu użytkownikowi i nadaje mu uprawnienie wskazane przez klienta. Zarządzanie tymi uprawnieniami, odwoływanie tych osób, kasowanie loginów, zmiana uprawnień, leży w gestii firmy, i taka zmiana musi być zgłoszona do (...) S.A. Zgłoszenia dokonują reprezentanci spółki - w sensie formalnym, są to osoby upoważnione do podpisania umowy handlowej ze strony klienta. Świadek nie pamiętał czy ta procedura obowiązywała w 2012 roku i wcześniej. Odnosząc się do współpracy ze Spółką (...) zeznał, że w umowie znajdowały się prawdopodobnie zapisy o odpowiedzialności za używanie loginu i wskazanie, że za używanie loginu przez osoby składające zamówienia w jego imieniu odpowiedzialny był klient. Świadek zeznał, że posiada wiedzę z jakiego loginu ze spółki (...) Sp. z o. o. były składane te zamówienia, ale nie wie przez kogo fizycznie. Świadek podał, że towar był zamawiany głównie drogą internetową poprzez system I. na koncie użytkownika W. S. (1), a następnie był wysyłany kurierem. Podał także, że (...) Sp. z o. o. od 2008 roku była klientem firmy, w której pracował. W ramach tej współpracy spółka otrzymała kredyt kupiecki, który w 2012 roku wynosił 200.000 zł i był zabezpieczony ubezpieczeniem należności w firmie (...). Świadek zeznał również, że w trakcie współpracy zdarzały się pewnie jakieś opóźnienia w płatnościach za zakupiony towar, ale nie mogły być one istotne, gdyż przyznano kredyt kupiecki, który został ubezpieczony.

Świadek D. G. (1) (k.103-104, 432-435), który z ramienia (...) sprzedawał towar spółce (...) Sp. z o. o., podał, że kontakt odbywał się głównie przez e-mail lub komunikator (...), sporadycznie telefonicznie. Głównie kontaktował się z jednym ze współwłaścicieli tj. W. S. (1). Zeznał, że Spółka (...) S.A. ma swoją platformę systemową do zamawiania towaru, o nazwie I., osoby uprawnione w danej firmie, w tym przypadku w firmie (...) Sp. z o. o., mają możliwość zamawiania towaru. Ewentualne ustalenia cenowe były dokonywane za pomocą e-maila lub komunikatora (...). Każda firma, po złożeniu odpowiednich dokumentów, zabezpieczeń uzyskuje linię kredytową, a kredyt jest przyznawany na podstawie historii współpracy i zabezpieczeń złożonych przez daną firmę. Nadto świadek zeznał, że gdy termin

płatności przekroczył 5 dni, to w systemie automatycznie pojawiały się przeterminowane faktury. Świadek nie był w stanie podać, czy było nadanych wskazanej spółce więcej loginów, oprócz loginu nadanego W. S. (1). Według świadka - przeważnie login jest nadawany właścicielowi firmy i osobom przez niego upoważnionym. Generalnie jest tak, że przy podpisywaniu umowy dilerskiej z daną firmą, firma ta w umowie wskazuje dane osób, które będą się kontaktowały. Jeżeli zamówienie jest składane przez system, to nie ma możliwości weryfikacji kto rzeczywiście je złożył. Świadek nie pamiętał, aby został powiadomiony o zmianie osób upoważnionych do składania zamówień.

Świadek M. M. (2) (poprzednio M.) (k.106-107, 459-461) była opiekunem (...) Sp. z o. o. Odpowiadała za kontakt z klientem, za całą obsługę, jeżeli chodzi o kontrolę sprzedaży tj. wysokość limitu kredytowego i realizację bieżącej sprzedaży. Sprawdzała czy sprzedaż była realizowana, kiedy kredyt był dostępny i czy nie było płatności po terminie.

Zeznania M. M. (2) dotyczą zakupów dokonywanych przez Spółkę (...) po jej sprzedaży przez J. R. i W. S. (1). Zeznała ona, że w toku wcześniejszej współpracy terminowość opłacania faktur była raczej zachowana. Jak podała, opóźnienie nastąpiło praktycznie z dnia na dzień. W momencie, kiedy przeterminowały się poszczególne faktury próbowała skontaktować się z klientem, niestety ten kontakt również urwał się praktycznie z dnia na dzień. Przeszto odpisywać na e-maile i nie odbierano telefonów. W międzyczasie uzyskała informację, że firma została sprzedana i należy kontaktować się z nowym właścicielem. Według świadka nowy właściciel pozostawał poza zasięgiem. Wszelkie próby polubownej windykacji nie powiodły się, dlatego windykację przekazano firmie zewnętrznej. Świadek podała, że osobą odpowiedzialną za finanse w firmie (...) Sp. z o. o. był W. S. (1), a później otrzymała informację, że ma się kontaktować z panem A.. Kontakty z W. S. (1) były wyłącznie telefoniczne lub e-mailowe. Nigdy nie miała żadnych wątpliwości, że kontaktuje się z osobą właściwą. Świadek nie pamiętała numeru telefonu, pod który dzwoniła do pana A.. Ktoś kto odbierał telefon przedstawił się jako A.. Namiary na nowego właściciela otrzymała od konkurencji, czyli od firmy (...) S.A, bo zgodnie z zasadami na rynku firmy współpracujące z sobą wymieniają się takimi danymi.

Jak wynika, więc z przedstawionych wyżej wiarygodnych zeznań świadków proces sprzedaży i komunikacji głównie odbywał się w formie elektronicznej, a sporadycznie - telefonicznie. Firma (...) nie posiadała żadnego mechanizmu pozwalającego na dodatkową weryfikację złożonego zamówienia, poza jednym - potwierdzeniem z jakiego loginu i komu - w danej spółce przydzielonemu - zostało ono wysłane. Przyjęcie jak i realizacja takiego zamówienia nie wymagała dodatkowego potwierdzenia, czy też sprawdzenia go przez spółkę (...) S.A. Każdy kto znał kod dostępu mógł takie zamówienie złożyć i czekać na jego realizację bez konieczności wskazania dodatkowego hasła, czy też innego oznaczenia identyfikującego go jako pracownika danej firmy.

Odnosząc się do wyjaśnień wszystkich oskarżonych, dotyczących kwestii sprzedaży Spółki (...) stwierdzić należy, że materiał dowodowy w niniejszej sprawie zasadniczo ich nie podważał. Sama transakcja sprzedaży, a także okoliczności jej towarzyszące, były wątpliwe z punktu widzenia zasad etyki biznesu, jednak były dopuszczalne prawem. Wskazane przez J. R. powody zbycia udziałów w Spółce (...) nie były do końca szczerze, jednakże brak jest jednoznacznych i nie budzących wątpliwości dowodów, które mogłyby podważyć ich wiarygodność. W szczególności nie sposób podważyć wiarygodności twierdzenia oskarżonego co do tego, że w momencie sprzedaży kondycja (...) Spółki (...) była dobra. Abstrahując od tego, że okoliczność ta z uwagi na datę sprzedaży (08.03.2012 r.) i okres objęty zarzutem (07 maja 2012 r. – 05 czerwca 2012) nie miała decydującego znaczenia dla ustaleń związanych z odpowiedzialnością oskarżonych, to ani dokumenty w postaci akt rejestrowych Spółki (...), sprawozdań finansowych składanych do Urzędu Skarbowego, informacji ZUS, ani zeznania świadków nie wskazują na to, aby w czasie bezpośrednio poprzedzającym sprzedaż udziałów sytuacja finansowa Spółki wskazywała na jej niewypłacalność, albo groźbę niewypłacalności wobec kontrahentów.

Świadców M. B., E. S., P. S., W. S. (2), T. M., R. J., P. K., H. R. (2) – pracownicy Spółki (...) nie wskazywali na to, aby przed sprzedażą Spółki miały miejsce jakieś problemy finansowe. Nie znali też rzeczywistych powodów zmiany właściciela.

E. Z. (k.329-333, 346-348) i E. B. (k.104-106, 455-458), które prowadziły księgowość firmy (...) Sp. z o. o. pracując w biurze (...) mieszczącym się przy ul. (...) lok. (...) nie posiadały wiedzy odnośnie szczegółów sprzedaży firmy, ani też

szczegółów co do jej kondycji finansowej. E. B. potwierdziła, iż przez okres 10 miesięcy jej pracy kondycja Spółki była dobra. E. Z. z kolei pamiętała dużą kwotę zobowiązań, choć nie sporządzała cash flow, czyli rachunków z przepływów pieniężnych. Na rozprawie z kolei potwierdziła, że Spółka została sprzedana z dobrą kondycją finansową, podkreślając jednocześnie, że ocena ta została dokonana w oparciu o posiadane dokumenty. Z dokumentów tych wynikało, że (...) Sp. z o. o. posiadała znaczne zapasy, a zobowiązania w kwocie 1 898.852 zł były znacznie niższe od aktywów spółki, co tym samym świadczyło o wypłacalności firmy. Z uwagi na fakt, że (...) Sp. z o. o. była małą spółką to nie miała obowiązku badania sprawozdań przez biegłego rewidenta. Nadto, wskazane księgowe świadczyły swoje usługi na rzecz spółki przez krótki okres czasu. Natomiast W. S. (3) potwierdziła fakt brania zleceń od spółki (...) Sp. z o. o. oraz (...) Sp. z o. o., których przedmiotem były sprawy kadrowe lub księgowe. Nie była w stanie podać ani czasu, ani okoliczności sprzedaży spółki, ani też jakie dokumenty dla wskazanych spółek przygotowywała.

Z informacji nadesłanej przez Urząd Skarbowy oraz dołączonych dokumentów (k. 1033 – 1061, 282 – 324), kopii akt rejestrowych Spółki (...) (k. k. 242-280), kopii dokumentów z ZUS (k. 379) wynika, że Spółka nie posiadała zaległości podatkowych, a sprawozdania finansowe złożone za 2009, 2010 rok nie wskazywały na brak płynności finansowej. Nie uszło uwagi Sądu, że Spółka (...) nie złożyła do Urzędu Skarbowego i Sądu Rejestrowego sprawozdania finansowego za rok 2011, jednakże po pierwsze brak jest możliwości ustalenia przyczyn takiego stanu rzeczy, brak jest dokumentów źródłowych, które pozwoliłyby takie sprawozdanie na chwilę obecną sporządzić, a wreszcie zważywszy na zakres czynu objętego niniejszym postępowaniem wynik finansowy Spółki za 2011 rok ma drugorzędne znaczenie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. A. (1) co do okoliczności w jakich formalnie wszedł on w posiadanie udziałów w Spółce (...). Wyjaśnienia oskarżonego A. A. (1) w połączeniu z pozostałymi dowodami pozwalają stwierdzić, iż w całej tej transakcji był on jedynie figurantem. Z wyjaśnień J. R., a częściowo też W. S. (1) wynika, że w zawarciu umowy sprzedaży aktywną rolę odegrał M. S. (1). W tym zakresie wyjaśnienia wszystkich oskarżonych są spójne, a sam M. S. (1) przesłuchany jako świadek okoliczności tej nie zaprzeczył. Jeśli chodzi jednak o rzeczywistą rolę M. S. (1) w zakupie udziałów w Spółce, to najbardziej wiarygodne są relacje A. A. (1). Biorąc pod uwagę przede wszystkim wykształcenie, sytuację życiową i majątkową A. A. (1), zeznania świadka A. R. oraz dokumenty windykacyjne nadesłane przez (...) S.A., stwierdzić należy, że rola oskarżonego rzeczywiście sprowadzała się do podpisania umowy kupna udziałów w Spółce (...). Świadek A. R. (k. 542-544) zeznał, że jako pracownik spółki windykacyjnej prowadził działania mające na celu wyegzekwowanie należności od firmy (...) Sp. z o. o. W początkowej fazie działań spółka funkcjonowała pod znanymi adresami, jednak Prezes Zarządu – A. A. (1) nigdy nie był tam obecny. Na spotkaniu A. A. (1) oznajmił mu, że kupił firmę (...) Sp. z o. o. jednak nie ma żadnej władzy nad nią i fizycznie jej nie prowadzi. Kupił ją jedynie na papierze. Według świadka podczas kolejnych wizyt pod adresami funkcjonującej spółki wszystkie punkty były już zamknięte. Świadek dodał, że A. A. (1) nie posiadał kluczy do punktów ani dostępu do komputera i kont firmowych. A. A. (1) nie miał dostępu do jakiegokolwiek mienia tej spółki. Świadek podał, że początkowo towar znajdował się w punktach firmy, przy kolejnych działaniach windykacji w terenie lokale już całkowicie opustoszały. Zeznania świadka w pełni korespondują z materiałami nadesłanymi przez (...) S.A (k. 690), w których opisane zostały podejmowane czynności windykacyjne, jak też uzyskiwane w ich trakcie dane dotyczące A. A. (1). Z raportów windykatora wynika choćby to, że A. A. (1) nigdy nie miał nic wspólnego z branżą komputerową, a także nie dysponował środkami finansowymi na zakup udziałów. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. A. (1), odnośnie tego, że w momencie zakupu udziałów w Spółce nie znał on jej sytuacji finansowej, choć z podpisanej umowy wynika coś przeciwnego.

Oceniając zeznania świadka M. S. (1) (k.166-172, 987-988, 1463), wskazać jeszcze raz należy, że nie zaprzeczył on temu, że pośredniczył w zawarciu umowy kupna przez A. A. (1) udziałów w Spółce (...).

Analizując jednak treść zeznań tego świadka Sąd doszedł do przekonania, że nie przedstawił on w szczerzy sposób swojej roli w tym procederze. Świadek podał, że pracował w branży komputerowej i stąd zna J. R.. Wiedział też, że (...) Sp. z o. o. była to firma komputerowa, która sprzedawała produkty od różnych producentów. Nadto, świadek podał, że nie miał żadnych kontaktów ze wskazaną spółką. Wszystkie informacje uzyskał dopiero, kiedy jego kolega A. A. (1) kupił tę spółkę. Chcieli wspólnie wykorzystać taką działalność gospodarczą, tzn. taką osobę prawną, dzięki której można by było prowadzić interes. Konkretnie sprzedawać produkty na aukcjach internetowych w Niemczech. W tamtym czasie miał kłopoty finansowe, więc nie chciał niczego na siebie kupować, bo bał się windykacji. A. A. (1) zgodził się na zakup

wskazanej Spółki. Umówili się tak, że on zamiast wynajmować lokal da mu 5.000 zł w dwóch czy trzech ratach żeby mógł opłacić zaległości. Od windykatora, który pojawił się u A. A. (1) dowiedzieli się, że spółka jest zadłużona. Świadek podał, że nie interesowało ich czym zajmuje się ta spółka, a jedynie to że jest to osoba prawna. Umówił się z A. A. (1), że ten kupi całość udziałów, a następnie część tych udziałów po pewnym czasie on od A. A. (1) odkupi. U notariusza A. A. (1) podpisał dokumenty. M. S. (1) podał, że nie oglądał żadnych dokumentów spółki. Po miesiącu od zakupu przejęli dokumentację (...) Sp. z o. o. Pojechał sam do siedziby spółki, z której odebrał około 50 segregatorów i przekazał je następnie A. A. (1). Zeznał, że nie prowadził wspólnie z A. spółki (...) Sp. z o. o. Została nabyta tylko po to, by w przyszłości prowadzić interesy, ale zanim do tego doszło okazało się, że są ze spółką problemy. Nie wiedział jaki jest zakres jej działalności ani, że spółka posiada sklepy. Wizyta w sklepach miała miejsce po spotkaniu z windykatorem, około dwóch miesięcy po zakupie spółki. Na miejscu okazało się, że nie są one już własnością (...) Sp. z o. o. Dodał, że u notariusza nie uczestniczył w czynnościach. Nie widział żadnej umowy. W odebranej przez niego dokumentacji spółki nie widział umów najmów lokali, a jedynie listy płac, wynagrodzenia, rozliczenia składkowe i faktury. Razem z A. A. (1) dokonali zmian w KRS-ie. Świadek nie posiada wiedzy, czy wyżej wskazany otrzymał numery rachunków bankowych posiadanych przez Spółkę. On sam nie otrzymał wynagrodzenia za pośrednictwo w sprzedaży spółki i nie jest w stanie podać powodu dla którego A. A. (1) twierdzi, że dostał od niego 5.000 zł za to, że podpisał dokumenty dotyczące zakupu Spółki. Nadto, zeznał, że nie interesował się treścią aktu notarialnego spółki, którą w przyszłości miał zamiar zakupić. Nie był w stanie podać za jaką kwotę spółka (...) Sp. z o. o. została sprzedana, gdyż nie interesował się jej wartością.

Przytoczone wyżej zeznania z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego pozostawiają bardzo duże wątpliwości co do wiarygodności. Wskazują one na uzasadnione podejrzenie, że to świadek w istocie miał wykorzystać Spółkę (...). W ramach niniejszego postępowania nie jest jednak możliwe – po pierwsze z uwagi na podmiotowy i przedmiotowy zakres skargi, a po drugie – ze względu na nieusuwalne braki materiału dowodowego, ustalenie rzeczywistej roli M. S. (1).

Nie budzi żadnych wątpliwości, że po dokonaniu przez J. R. i W. S. (1) sprzedaży udziałów A. A. (1), co nastąpiło w dniu 08 marca 2012 roku, Spółka (...) w dalszym ciągu funkcjonowała.

Z dokumentów bankowych, w tym wyciągów z kont prowadzonych w Banku (...) S.A., (...) Bank (...) S.A. wynika, że osobą uprawnioną do dokonywania operacji na koncie był J. R., a w okresie od 08 marca 2012 r. do lipca 2012 roku na obu kontach przeprowadzane były transakcje w postaci wpłat i poleceń przelewów. (k. 264 – 370, 954, 1077 – 1080, 1180 – 1196, 1065 – 1075). Z wyciągu transakcji w banku (...) S.A. (k. 363) na przykład wynika, że w dniu 25.06.2012 r. na konto spółki została dokonana wpłata gotówkowa w wysokości 52.900 złotych przez W. S. (1), tytułem utargu. Z konta tego dokonywano płatności za faktury m.in. na rzecz (...), Spółki (...), a także przelewów na inne konto (...) Sp. z o.o. Z danych nadesłanych przez Urząd Skarbowy (k. 320 – 324) wynika, że do tego Urzędu po dniu 08 marca 2012 r. składane były deklaracje VAT. Powyższe dokumenty nie dały jednak podstaw do ustalenia kto rzeczywiście zajmował się sprawami finansowymi Spółki (...). Z informacji bankowych wynika, że transakcje odbywały się za pomocą Internetu. Wskazane numery IP pozwoliły na ustalenie jedynie, że numery najczęściej występujące podczas logowań zostały przydzielone Spółce (...), aczkolwiek zdarzały się logowania z komputerów posiadających numery IP, co do których brak było możliwości ustalenia danych użytkownika. (k. 1178, 1167, 1244 – 1246, 1249, 1242, 1251, 1253, 1255, 1257). Nie uszło uwagi Sądu, że co najmniej dwukrotnie (w dniu 30.03.2012 r. i 23.04.2012 r.) podczas transakcji logowano się z komputera posiadającego IP należące do Spółki (...), należące do J. R.. Zeznania świadków A. Z. (k.165, 1283-1285) A. A. (4) (k.139-141, 1219-1266) i J. C. (k.696-697) również nie przyczyniły się do ustalenia osób, które przeprowadzały transakcje za pomocą Internetu.

Sąd nie tracił z pola widzenia dopuszczalnej prawnie, lecz wątpliwej z punktu widzenia etyki biznesu operacji przejścia pracowników Spółki (...) oraz zajmowanych przez Spółkę lokali. Tak naprawdę, żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwolił na ustalenia, jak w rzeczywistości następowało to przejmowanie pracowników i lokali. Relacje J. R., W. S. (1) oraz świadków są bardzo enigmatyczne i niejednoznaczne, szczególnie co do prawdziwych powodów takich decyzji. Świadek M. S. (2) (k.242-244, 1445-1447) podał, że J. R. złożył mu propozycję zakupu Spółki (...) Sp. z o. o. Jako powód swojej decyzji wskazał chęć zainwestowania w inny biznes i wyjście z branży IT. Po pewnym czasie poprosił go o pomoc, gdyż nie miał pewności, co do zapłaty przez kontrahenta, który miał zamiar kupić jego spółkę. Po konsultacji prawnej

postanowiono, że do momentu, kiedy pan R. nie otrzyma zapłaty za spółkę, umowy na lokale zostaną przepisane na jego spółkę tj. na spółkę (...) Sp. z o. o. Zgodził się także na przejęcie jego pracowników. Dodał, że nigdy nie widział się z pracownikami (...) Sp. z o. o. ani też nigdy nie odwiedzał ich lokali. W. S. (1) dostarczał mu umowy podpisywane przez pracowników wskazanej spółki dotyczące umowy o pracę, a także lokali. Świadek podał, że nie miał dostępu do kont ani loginów, jakimi posługiwała się spółka (...) Sp. z o. o. we współpracy z kontrahentami. Umowy miały obowiązywać przez okres 3 miesięcy, bo w ciągu tych 3 miesięcy pan R., który był Prezesem miał uzyskać pieniądze za sprzedaż spółki. Z kolei świadek A. S. (k.160-164, 1305-1308), podała m.in., że jako Prezes spółki (...) w miesiącu czerwcu 2013 roku odnajęła na komputerowej giełdzie w W. dwa pawilony, które kilka miesięcy wcześniej były wynajmowane przez inną firmę. Spółka (...) nie była związana w żaden sposób z wcześniejszymi operacjami firmy (...) Sp. z o. o. W wynajmowanych lokalach od (...) Giełdy Elektronicznej był pozostawiony sprzęt komputerowy, który po spisaniu został przewieziony do magazynów (...) na (...). Świadek podkreśliła, że nie wiedziała jakie są problemy jeśli chodzi o dystrybucję dotyczącą firmy (...). Sp. z o. o. W dniu 24 lipca policja otworzyła magazyn i towar został przewieziony do Biura Rzeczy Znalezionych. Świadek podała, że kierowała korespondencją e-mailową do prezesa A. z prośbą o zabranie towaru, jednakże nie uzyskała odpowiedzi zwrotnej. Ponieważ znała J. R. z wcześniejszej współpracy, dobrym rozwiązaniem wydawało się jej podjęcie od niego w bardzo dobrej lokalizacji magazynu. Przedmiotem umowy było podjęcie powierzchni magazynowej. Jednakże po wejściu policji na jego teren, w przeciągu tygodnia może dwóch umowa została rozwiązana. Nie było żadnego przejęcia pracowników. Spółka (...) zaproponowała umowę konkretnym osobom i z otrzymanych dokumentów pracowniczych wynikało, iż z dniem 30 czerwca 2012 r. uległa rozwiązaniu umowa z ich poprzednim pracodawcą tj. z firmą (...) Sp. z o. o. Spółka (...) nie miała żadnych wspólnych interesów z (...) Sp. z o. o., ani z żadną inną spółką należącą do J. R.. Na przełomie czerwca i lipca 2012 r. wygasła umowa z J. R. na wynajem magazynu. Za wynajem ten miesięcznie spółka (...) zapłaciła J. R. kwotę w granicach 1.800 zł z VAT-em. Zeznania tych świadków po części zostały potwierdzone dokumentami w postaci kopii umów, kopii wypowiedzeń umów i informacji (...) (k. 566 – 567, 608 – 625, 627 – 641, 1316 – 1361).

Świadkowie G. S. (k.394-397), T. S. (k.511-513), Ł. D. (k.535-540), K. I. (k.693-694) złożyli zeznania konsekwentne i rzeczowe. Jednak w obszernie złożonych zeznaniach nie znalazły się informacje istotne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonych w niniejszej sprawie. Zarówno G. S., Ł. D. jak i T. S. swoją wiedzę na temat kontrahenta, z którym współpracowali, tj. realizowali jego zamówienia, pogłębili dopiero po pojawieniu się zaległości po stronie (...) Sp. z o. o. Opisowali oni zasady współpracy, które były bardzo podobne i podobne do tych jakie obowiązywały ze Spółką (...). Sprzedaż odbywała się w uproszczonej formie – zamówienie przesyłane było komunikatorem lub było składane telefonicznie, następnie wystawiono fakturę z odroczonym, terminem płatności i wysyłano towar do klienta. Nikt nie sprawdzał kto i czy jest upoważniony do złożenia zamówienia. Nawet kilkudniowe opóźnienia nie powodowały wzmożonej kontroli zamówień. Jak podkreślił to świadek T. S. kłopoty z płatnością za zamawiany towar ze strony (...) Sp. z o. o. zdarzały się, natomiast nie jest to nic nadzwyczajnego, bo w branży IT bardzo często zdarzają się jakieś opóźnienia, spowolnienia pracy. Żadna z firm współpracujących nie posiadała aktualnych dokumentów rejestrowych wskazanej Spółki i nie wiedziała o zmianie jej właściciela. Uwaga za każdym razem, w każdej ze wskazanych firm, zwrócona była głównie na jak największą sprzedaż, co prowadziło do masowego przyjmowania zamówień, które nie podlegały weryfikacji ani na etapie ich przyjmowania, ani na etapie ich realizacji. Nie sposób wykazać personalnie kto takie zamówienia składał. Jak przyznał świadek G. S. czy też Ł. D. zobowiązania (...) Sp. z o. o. były za okres na pewno od momentu wykreślenia J. R. z KRS-u, był to maj lub czerwiec 2012 roku.

W niniejszej sprawie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego (...) S.A. oskarżył, A. A. (1), J. R. oraz W. S. (1) o to, że w okresie od 07 maja 2012 roku do dnia 05 czerwca 2012 roku w W. przy ul. (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzili Spółkę (...) S.A. z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 228.111, 03 zł poprzez wprowadzenie przedstawicieli tej spółki w błąd co do woli i możliwości zapłaty za zakupiony towar, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Przestępstwo opisane w art. 286 § 1 k.k. polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie jej w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego rozumienia przedsiębranego działania. Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 25

września 2014 r. II AKa 74/14, że użyte w art. 286 § 1 k.k. określenie "inna osoba" odnosi się tylko do osoby fizycznej, mającej uprawnienie do rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem, nie zaś także do tworu organizacyjnego niemającego możliwości podejmowania jakichkolwiek działań bez umocowania do tego osób fizycznych. Tylko, bowiem człowiek jak istota wyposażona w intelekt i świadomość może podejmować określone decyzje woli dotyczące rozporządzenia jakimś mieniem i tylko człowiek może być wprowadzony w błąd lub pozostawać w takim błędzie. W efekcie dla oceny, czy rozporządzenie mieniem osoby prawnej (bądź jednostki organizacyjnej nieposiadającej takiej osobowości) było wynikiem wprowadzenia błęd, czy też wykorzystania błędnego przeświadczenia o rzeczywistości, konieczne jest zbadanie świadomości osób fizycznych wchodzących w skład organu tej osoby prawnej.

Zachowanie karalne opisane w znamionach przestępstwa oszustwa może przybrać postać wprowadzenia w błąd, wyzyskania błędu, wyzyskania niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Wprowadzenie w błąd oznacza zachowanie prowadzące do wywołania u danej osoby błędu, a więc fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w świadomości tej osoby. Przed podjęciem przez sprawcę działania pokrzywdzony nie ma błędnego wyobrażenia o rzeczywistości. Nieprawidłowe odzwierciedlenie rzeczywistości w świadomości rozporządzającego mieniem stanowić ma rezultat podejmowanych przez sprawcę działań (Wyrok SN z dnia 27.10.1986 r., II KR 134/86). Wprowadzenie w błąd możliwe jest przy wykorzystaniu wszelkich sposobów i metod, które doprowadzą do powstania rozbieżności między świadomością osoby rozporządzającej mieniem, a rzeczywistym stanem rzeczy - może to być przez sprawcę osiągnięte słowami, pismem, gestem.

Przedmiotowe przestępstwo jest przestępstwem umyślnym. O zamiarze sprawcy przesądza całokształt podmiotowych i przedmiotowych okoliczności sprawy. Ustalenie zamiaru wynika, więc z oceny zewnętrznego zachowania nakierowanego na określony cel i wypełniającego obiektywnie znamiona czynu zabronionego, opartego na świadomości, możliwości lub konieczności wystąpienia pożądanego przez niego celu (Wyrok SN z dnia 20.01.1984r., III KR 251/83).

Sąd podziela także pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r. III KK 148/15, iż dla przestępstwa oszustwa wystarczające jest ustalenie, że pokrzywdzony nie zawarłby umowy, gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę. Do wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem wystarczające jest, więc wywołanie błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia. Pamiętać jednak należy, że w wypadku, gdy o niekorzystnym rozporządzeniu mieniem, a w konsekwencji o korzyści majątkowej po stronie sprawcy (lub innej osoby) przesądza fakt nieuregulowania należności za pobrany towar, dla spełnienia znamion strony podmiotowej oszustwa niezbędne jest ustalenie, że sprawca już w chwili składania zamówienia na towar miał zamiar nieuiszczenia należności za niego. Późniejsze niewywiązanie się ze zobowiązania cywilnoprawnego, nawet świadome i celowe, o ile nie należy do zespołu okoliczności poszlakowych wskazujących na pierwotny zamiar oszukańczy sprawcy, nie może dawać podstawy do przypisania odpowiedzialności karnej za oszustwo. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 czerwca 2016 roku, II AKa 145/16).

W świetle powyższego stwierdzić należy, iż ocena materiału dowodowego przez pryzmat logiki i zasad doświadczenia życiowego, w żaden sposób nie pozwala na jednoznaczne i niepozostawiające wątpliwości ustalenie, iż A. A. (1), J. R. oraz W. S. (1) dopuścili się czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia.

Tak jak zostało to już podkreślone, nie uszło uwagi Sądu, że okoliczności sprzedaży Spółki (...) Sp. z o. o. są co najmniej wątpliwe i to zarówno w kontekście zachowania oskarżonych, jak i M. S. (1). W oparciu o dostępny materiał dowodowy nie sposób jednak ustalić jaka była rzeczywista kondycja finansowa Spółki i jak miała się ta transakcja do interesów ówczesnych wierzycieli Spółki.

Sąd nie stracił z pola widzenia dopuszczalnej prawnie lecz wątpliwej z punktu widzenia zasad etyki biznesowej operacji przejęcia pracowników i lokali Spółki (...) Sp. z o. o. przez Spółkę (...) Sp. z o. o. i (...) Sp. z o. o. Wreszcie nie sposób nie dostrzec operacji finansowych dokonywanych na koncie Spółki (...) Sp. z o. o. w okresie objętym zarzutem oraz jego bezpośredniej bliskości.

Te okoliczności nie pozwalają jednak na bezsporne i niebudzące wątpliwości ustalenie, że w okresie od dnia 07 maja 2012 roku do 05 czerwca 2012 roku to właśnie oskarżeni doprowadzili Spółkę (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 228.111, 03 zł poprzez wprowadzenie przedstawicieli tej spółki w błąd co do woli i możliwości zapłaty za zakupiony towar.

Należy zwrócić uwagę, iż w dniu 07 maja 2012 roku J. R. nie był już ani właścicielem udziałów, ani prezesem Zarządu Spółki (...) Sp. z o. o. Brak jest jakiegokolwiek dowodu bez wątpliwości wskazującego na to, aby w okresie po sprzedaży udziałów Spółce, to jest po dniu 08 marca 2012 roku podejmował jakiekolwiek działania albo decyzje dotyczące zakupów sprzętu komputerowego w Spółce (...) S.A. Właścicielem udziałów Spółki (...) w okresie od dnia 07 maja 2012 roku do dnia 05 czerwca 2012 roku nie był także W. S. (1). Był on wprawdzie pracownikiem Spółki i zarówno on, jak i inne osoby korzystając z jego hasła i loginu, dokonywał zamówień w (...) S.A., jednakże robił to na podstawie uprzednio obowiązujących zasad. Nie ma również dowodów na to, że W. S. (1) miał jakąkolwiek wiedzę na temat tego, że zapłata za towar nie zostanie dokonana. Zaznaczyć należy, że nawet w okresie, gdy był on współudziałowcem w Spółce, to wszelkie kwestie finansowe pozostawały w gestii J. R.. Ponadto z ujawnionych dowodów wynika, że zamówień, korzystając z konta W. S. (1) mogli dokonywać inni handlowcy, a kwestia ta nie była przedmiotem weryfikacji ze strony (...) S.A.

Jeśli zaś chodzi o A. A. (1), to w ocenie Sądu, choć w okresie objętym zarzutem formalnie był on właścicielem udziałów i prezesem Zarządu Spółki (...) Sp. z o. o., to brak jest jakiegokolwiek dowodu, aby przeprowadzał jakiekolwiek transakcje, a nawet kontaktował się z przedstawicielami (...) S.A. Jeszcze raz należy podkreślić, że zdaniem Sądu rolę A. A. (1) w całej sytuacji dotyczącej sprzedaży udziałów w spółce można określić jako rolę figuranta.

W ocenie Sądu transakcja sprzedaży udziałów Spółki, jej późniejsze faktyczne funkcjonowanie, w tym niezapłacenie również innym niż (...) S.A. kontrahentom, świadczy, że wszyscy oskarżeni podjęli wątpliwe z punktu widzenia zasad uczciwego biznesu działania. Również prawidłowo przeprowadzone postępowanie przygotowawcze i należyte zabezpieczenie dowodów mogło dostarczyć podstaw do zakwalifikowania tych działań jako czynu penalizowanego przez prawo karne. W realiach procesowych tej sprawy Sąd był jednak związany granicami skargi wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego i to w zakresie czasu, jak i czynności sprawczych poszczególnych oskarżonych. Zasada skargowości uniemożliwia Sądowi badanie okoliczności dalej idących.

Doszło zatem do sytuacji, w której przy wyczerpaniu inicjatywy dowodowej, zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, które należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych.

W tym miejscu należy przypomnieć, iż jedną z naczelnych zasad polskiego procesu karnego jest nakaz rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego, która została wyrażona w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. Jeżeli po przeprowadzeniu dokładnego i pełnego postępowania dowodowego i rzetelnej jego oceny pozostają jakiekolwiek niejasności, należy je interpretować na korzyść oskarżonego. Udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości. Nie można się w tym zakresie posiłkować żadną sferą przypuszczeń czy domniemań, nie wystarczy uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa – musi być pewność. Ze względu na wskazaną zasadę uniewinnienie jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy – co chyba najczęściej ma miejsce – gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego. W tym ostatnim przypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia zostaną uprawdopodobnione.

W przedmiotowej sprawie, nie dysponując dowodami świadczącymi o winie oskarżonych, nie ma żadnych prawnych podstaw do przypisania im sprawstwa i ich ukarania. Mając na uwadze powyższe Sąd uniewinnił oskarżonych A. A. (1), J. R. i W. S. (1) od popełnienia zarzucanego im czynu.

Kosztami procesu z uwagi na treść art. 632 pkt 1 kpk w zw. z art. 640 kpk obciążył oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego - (...) S.A.

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł jak w sentencji.